

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI.

Warszawa, poniedziałek 19 stycznia 1931 r.

Nr. 14.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. Sesja Rady Ligi. Sprawa Paneuropcy. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska, Rumunja a Z. S. R. R. — Zagadnienia ogólne: Mocarstwa a Z. S. R. R. — Państwa bałtyckie. Sytuacja polityczna na Litwie. — Różne.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. SESJA RADY LIGI. SPRAWA PANEUROPY.

Deutsche Tageszeitung 18.I., w not. p. t. „Jeszcze więcej materiału dla p. Zaleskiego”, pisze, że komisja dyscyplinarna w Katowicach zatwierdziła zwolnienie 52 nauczycieli niemieckich z powodu pobierania zasiłków z Niemiec. Dochodzenie trwa jeszcze przeciwko 125 nauczycielom. Dziennik pisze: „Ten nowy polski gwałt rozumie się wywołał b. wielkie wrażenie wśród ludności niemieckiej. Postępowanie to jest tem więcej niesłychane, że jak wiadomo polscy nauczyciele w Niemczech zupełnie jawnie są wspomagani przez Warszawę. Należy z napięciem oczekiwać, jak p. Zaleski będzie upiększał ten nowy polski gwałt”.

Deutsche Tageszeitung 17.I., w koresp. z Genewy pisze, że zaraz po otwarciu obrad komisji europejskiej stało się widocznym, jak wielkie już panuje w Europie napięcie. Stało się jasne, że Włochy są zdecydowane odegrać samodzielną rolę i od sprawy rewizjonizmu nie dadzą się odwieść nawet wówczas, gdyby Anglja i Francja razem stanęły na innym stanowisku. Rzadko się zdarza taka sensacja, jaką było oświadczenie Grandiego, złożone po raz pierwszy po włosku dla zadokumentowania, że podstawą porozumienia europejskiego może być tylko równość i bezpieczeństwo wszystkich krajów oraz udział wszystkich państw europejskich.

Dziennik podnosi, że Grandi powiedział to, co powinien był powiedzieć min. Curtius, którego powściągliwość raczej mogła tylko osłabić siłę oświadczenia włoskiego. Niemcy powinny odgrywać czołową rolę wszędzie tam, gdzie chodzi o rewizję traktatów lub równość. Nie można żądać od Włochów, aby oni byli większymi rewizjonistami, niż Niemcy, gdyż wywoła się w świecie wrażenie, że rząd nie-

miecki trwożliwie obawia się, aby nie był schwytyany na wspólnem stanowisku z Włochami.

Dziennik podnosi, że zapewne wystąpienie Grandiego zasadniczo nie było dla Anglików niesympatyczne, a przynajmniej dla wyższych urzędników angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Natomiast angielscy ministrowie socjalistyczni, jak wiadomo, są stanowczo źle usposobieni wobec faszyzmu. W każdym razie dla Anglji ma znaczenie to, że Grandi zaatakował projekt unji europejskiej u jej podstaw, podczas gdy Briand zachowywał się tak, jakby ta unja już we wrześniu 1930 r. została utworzona.

Vossische Ztg. 17.I., w koresp. z Genewy omawia obrady komisji europejskiej Ligi Narodów i zaznacza, że odbywają się one w b. ciężkiej atmosferze, będącej następstwem braku jedności w Europie. Brak tej jedności uwypuklił się jeszcze przez zachowanie się Grandiego, który po raz pierwszy przemawiał po włosku, chociaż doskonale zna język francuski. Grandi przedstawił program, zupełnie wychodzący poza ramy obrad i nawet przez to sprawił wrażenie próby sabotażu. Mowa jego zawierała także sprzeczności, np. żądał on dopuszczenia do komisji europejskiej Rosji i Turcji, a przytem domagał się, aby wszystkie uchwały komisji były ratyfikowane przez Zgromadzenie Ligi. Mało jest prawdopodobne, aby rząd sowiecki zgodził się na taką procedurę.

Dziennik podnosi, że jedno należy podkreślić jako objaw pocieszający, iż konieczność gospodarczego porozumienia Europy od września coraz więcej zdobywa sobie gruntu pod nogami. Jeżeli rządy wezmą sobie do serca przemówienie Colijnna oraz jeżeli nie zapomną o oświadczeniu Curtiusa co do odpływu kapitałów, który „został Niemcom narzucony bez rekompensaty”, możnaby do dalszych obrad komisji przywiązywać więcej nadziei, niż to było na początku.

Prasa włoska z 18.I., w koresp. z Genewy podkreśla, że w pierwszym dniu obrad komisji dla spraw

Paneuropę osiągnął sukces minister Grandi, poparty przez Hendersona i Curtiusa. Korespondenci z zadowoleniem stwierdzają, że Grandi mówił tym razem po włosku.

Lavoro Fascista w komentarzu redakcyjnym pisze: „Europa potrzebuje pokoju, lecz pokoju rzeczywistego, prawdziwego i szczerego, takiego, któryby mógł zapewnić wszystkim państwom równorzędną pozycję w możliwej współpracy i któryby przekreślił ostatecznie ślady niesprawiedliwości, ustanowionych w traktatach pokojowych. O takim pokoju mówił Mussolini w orędziu noworocznym do Ameryki, a obecnie również Grandi — w Genewie“.

Times 17.I, w art. wst. p. t. „Ważne posiedzenie Rady“ daje ogólną ocenę sytuacji wymieniając jako kolejno najważniejsze sprawy: zatarg polsko - niemiecki, sprawę konferencji rozbrojeniowej, kwestję niewolnictwa Liberji. W sprawie polsko - niemieckiej „Times“ stwierdza, że nie ulega wątpliwości, jak wykazują depesze berlińskiego korespondenta, niemieckie M. S. Z. zbyt wielką wykazało uległość wobec stronnictw szowinistycznych, pozwalając mniemać, że Curtius przedstawi w Genewie coś w rodzaju ultimatum, obecnie natomiast Curtius przestrzega opinię przed oczekiwaniem efektywnych zwycięstw w Genewie. „Times“ stwierdza, że Niemcy mogą liczyć w Radzie Ligi na zrozumienie, jedynie o tyle o ile będą trzymały się ścisłych faktów, które niewątpliwie dowodzą upośledzenia wyborców niemieckich na G. Śląsku. Natomiast podkreśla „Times“, że domniemane złe traktowanie Ukraińców prawdopodobnie nie będzie tematem obrad obecnej sesji Rady, wbrew niepraktykowanej akcji (unusual) 61 posłów brytyjskich, którzy wnieśli podanie w sprawie Ukraińców. W sprawie terminu konferencji rozbrojeniowej oraz osoby przewodniczącego, na którego wysunięta jest kandydatura Benesza, istnieją przeciwieństwa znaczne pomiędzy mocarstwami a Niemcami, które oponują przeciw kandydaturze Benesza, chociaż — jak stwierdza „Times“ — trudno znaleźć osobistość, posiadającą lepsze kwalifikacje. Kwestja Liberji jest drażliwa, rozprawa komisji inwestycyjnej oraz kosztów należy do Ligi, gdy tymczasem najbardziej zainteresowane w sprawie Liberji są Stany Zjednoczone, nienależące do Ligi.

L'Echo de Paris 16.I, przynosi w ankiecie P. Bourson'a o Polsce artykuł na temat środków działania niemieckiej mniejszości na polskim Górnym Śląsku, zwracając uwagę na art. art. 40 i 106 konwencji górnośląskiej mówiące o otwieraniu szkół mniejszościowych i zapisywaniu do nich uczniów. Autor podkreśla akcję Volksbundu, opartą na pozornym brzmieniu wyżej wspomnianych artykułów, a operującą ekonomicznym naciskiem niemieckich pracodawców i majstrów na podwładnych rodziców polskich celem werbowania ich dzieci, często nieumiejących ani słowa po niemiecku, do szkół mniejszościowych. Usprawiedliwiając reakcję władz polskich przeciwko tego rodzaju metodom, bronionym przez czynniki niemieckie na terenie genewskim, autor przytacza egzamin z języka niemieckiego przeprowadzony przez prof. Maurera, delegata Ligi Narodów, w wyniku którego 48,2 proc. dzieci odesłanych zostało do szkół polskich.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Izwiestja 17.I, drukują tekst interpelacji frakcji komunistycznej w sejmie polskim w sprawie rzekomego torturowania więźniów w więzieniu łuckim. W tym samym numerze zamieszczone są dwa listy, dostarczone redakcji „Izwiestja“ z Polski, a napisane przez więźniów z Łucka.

Prasa sowiecka 17.I, przedrukowuje w obszernych skrótach artykuł łódzkiego „Rozwoju“ oraz „Gazety Warszawskiej“ o stosunkach panujących w kołach robotniczych

Izwiestja 17.I, drukują treść interpelacji frakcji komunistycznej w sprawie znęcania się nad więźniami politycznymi w Polsce. Jednocześnie dziennik przytacza „autentyczne listy komunistów osadzonych w więzieniach polskich“, w których wykazane są fakty rzekomego znęcania się nad więźniami. Pismo wyraża oburzenie z tego powodu, że polska opinja publiczna przejmując się więźniami brzeskimi, wykazując obojętność dla tortur, którym poddani są prawdziwi wrogowie faszystowskiego regime'u.

Le Populaire 15.I, przynosi p. t. „Les minorités nationales et la majorité en Pologne“ gwałtowny artykuł E. Vandervelde'go, (prezesa drugiej Międzynarodówki socjalistycznej), przeciwko rządowi polskiemu, zarzucając mu nie tylko prześladowanie mniejszości narodowych przy sposobności wyborów, lecz również większości polskiej. Wyrażając się w nadzwyczaj ostrych słowach o rządzie marsz. Piłsudskiego, Vandervelde przytacza „fakty“ znęcania się nad więźniami w Brześciu, i protesty polskich kół, do których przyłącza się.

Le Travail 17.I, umieszcza artykuł E. Vandervelde. Artykuł ten jest przedrukiem wstępu, jaki Emil Vandervelde zamieścił w broszurce, wydanej przez drugą międzynarodówkę. Broszurka ta zawiera interpelacje „Centrolewu“ w sprawie Brześcia.

Berl. Börsen - Courier 16.I, w koresp. z Brukseli informuje o omawianym artykule Emila Vandervelde, który ukazał się również w „Peuple“.

Vorwärts 17.I i *Der Abend* 16.I, podają streszczenie artykułu Emila Vandervelde.

POLSKA, RUMUNJA A Z. S. R. R.

Izwiestja 17.I, w art. wst. p. t. „Polsko-rumuńska umowa wojskowa“ piszą, iż umowa podpisana przez ministrów Zaleskiego i Mironescu w Genewie jest równoznaczna z wojskowym sojuszem dwóch sąsiadów ZSRR., których uważać należy, jako narzędzie interwencji pod protektoratem imperjalizmu Francji. Wspominając o wizytach wojskowych polskich, rumuńskich i francuskich w stolicach obu krajów pismo twierdzi, że wizyty te miały na celu wypracowanie strategicznego planu wojny z Z. S. R. R. oraz załagodzenie sprzeczności między sztabami generalnymi Polski i Rumunii. Polski sztab, oceniając pesymistycznie wartość rumuńskiej armji, chce ją podporządkować swej komendzie. Generalicja rumuńska sprzeciwia się temu, a sprzeciw ten wzmoc-

nił się więcej po wstąpieniu na tron króla Karola. Rumuńska generalicja proponuje oddanie wspólnej komendy Francuzom, co z kolei nie uśmiecha się polskiej generalicji. Między sztabami obu krajów istnieje również spór co do planów strategicznych. Polska dąży do tego, aby Rumunja przysłała jej z pomocą w razie wojny z Niemcami, Rumunja zaś, która potrzebuje niemieckich pożyczek, żąda od Polski poparcia przeciw Węgrom, to zaś nie odpowiada interesom Polski. Co się tyczy sojuszu polsko - rumuńskiego na wypadek wojny polsko - niemieckiej, zależy on od okoliczności faktycznych. Gdyby podczas wojny Polski i Rumunji przeciw ZSRR. Niemcy usiłowały wykorzystać sytuację, wówczas losy związałyby Polskę i Rumunję we wspólnej akcji. Wrazie napadu Węgier na Rumunję podczas wojny z ZSRR. Polska musiałaby traktować Węgry jako wspólnego wroga. Wojskowy sojusz polsko - rumuński podpisany został w chwili zwołania w Genewie komisji unji europejskiej. Jest to dowodem, że pakt europejski Brianda jest próbą stworzenia organizacji państw kapitalistycznych dla wojny z ZSRR.

Ag. Tass 17.I. podaje: Omawiając odnowienie traktatu polsko-rumuńskiego, prasa sowiecka zaznacza, że ataki przeciwko Z. S. R. R. wzmagają się z każdym dniem.

Prawda pisze: w czasie procesu partii przemysłowej nietylko prasa sowiecka, ale również prasa zagraniczna podawała wielką liczbę faktów, potwierdzających w całości twierdzenia o wojowniczym charakterze sojuszu wojskowego polsko-rumuńskiego. Rokowania, prowadzone w ostatnich czasach pomiędzy Polską i Rumunją zwrócone były w kierunku dalszego jeszcze sprecyzowania paktu gwarancyjnego.

Polska pragnęła zapewnić sobie pomoc Rumunji na wypadek wojny z Niemcami, a Rumunja ze swej strony pragnęła uzyskać wzmiankę o zobowiązaniu Polski udzielenia jej pomocy na wypadek wojny z Węgrami. Aspiracje Polski są bezpośrednim rezultatem naprężonej sytuacji w stosunkach jej z Niemcami, jak również nieuregulowania „palących” dla Polski spraw (Gdańsk, Górny Śląsk i t. d.) Imperjalizm francuski nie wysunął na porządek dzienny sprawy interwencji przeciwko Z. S. R. R., której przygotowania prowadzone są w dalszym ciągu pod kierownictwem Francji. Imperjalizm francuski pragnie zapewnić sobie całkowite i wspólne działanie armji polskiej i rumuńskiej. Z. S. R. R. ma pełne prawo podać w wątpliwość szczerłość ostatniego oświadczenia polskiego ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, w którym mówił on o pokoju i stosunkach dobrego sąsiedztwa, a równocześnie kontrasygnuje traktat, wykazujący niezłomną wolę do podjęcia zbrojnych awantur po krwawych represjach na Ukrainie zachodniej, związanych bezpośrednio z przygotowaniem tyłów dla wojny antysowieckiej.

The Times 16.I. donosi w depeszy z Budapesztu o podpisaniu przez min. Zaleskiego i Mironescu w Genewie traktatu gwarancyjnego pomiędzy Polską a Rumunją na okres lat pięciu. Istnieje przypuszczenie, że w związku z odnowieniem traktatu rząd polski wywarł nacisk na Rumunję co do przyjęcia pewnych dodatkowych warunków militarnych, prawdopodobnie dotyczących jednolitego dowództwa w razie wojny z Rosją oraz dotyczących wzmocnienia obrony granicy besarabskiej. Rezultat rokowań nie jest znany, lecz wg. pół-urzędowych informacji, traktat posiada tę samą formę, co poprzedni z roku 1926.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

The Morning Post 16.I. Korespondent z Paryża dowiadyuje się ze źródeł miarodajnych, iż Stalin powtarzał niejednokrotnie na posiedzeniach Politbiura: „wykonanie piatiletki albo wojna”. Stalin zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że „piatiletka” nie powiedzie się na tyle, by mogła poprawić sytuację ekonomiczną kraju, lecz wierzy, że propaganda za „piatiletką” przyczyni się do wzmożenia zaburzeń wśród robotników zagranicą, co może doprowadzić do światowej rewolucji. W planach sowieckich leży wojna z Polską i Rumunją, które to państwa bolszewicy mają nadzieję pokonać. W wojnie tej Sowiety liczą na pomoc czerwonej armji niemieckiej. Moskwa posiada informacje, że militarne przygotowanie komunistów niemieckich jest dalej posunięte niż to sobie wyobraża opinia publiczna. Hasłem naczelnym jest obecnie maskowanie tych przygotowań przez odwracanie uwagi w stronę hitlerowców. Z chwilą, gdy Sowiety napadną Polskę i Rumunję, wówczas komuniści niemieccy powstaną i ogłoszą republikę sowiecką. Niemieckie sfery rządzące wierzą, że uda im się gra sojuszu z bolszewikami i że w końcu one wyjdą ręką obronną. Bolszewicy zaś są przekonani, że właśnie oni staną się w rezultacie panami sytuacji.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE. SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Prasa litewska z 16.I. informuje o podpisaniu tymczasowej umowy handlowej litewsko - estońskiej, zaznaczając że umowa ta została zawarta na zasadzie największego uprzywilejowania. Prócz tego, Litwa uzyskała 20 proc. ustępstwa od minimalnej taryfy celnej na pszenicę i inne towary.

Paevahlet 16.I (Tallin), oceniając zawartą umowę, pisze: „Jeśli nawet tymczasowa umowa handlowa, zawarta pomiędzy Litwą i Estonją, nie stwarza większych możliwości dla eksportu, to jednak ważna jest ona pod tym względem, że kładzie kres wojnie celnej, jaka istniała pomiędzy obu państwami”. Umowa stanowi — zdaniem dziennika — duży krok na drodze do współpracy państw bałtyckich.

Lietuvos Žinios 15.I. w art. wst., nawiązującym do awantury urządzonej w Rydze przez hitlerowców podczas wyświetlania filmu Remarque'a „Na zachodzie bez zmian”, pisze, iż fakt powyższy jak również usiłowanie zerwania „Pogoni” przez goszczących przed paru laty w Kownie niemieckich studentów wskazuje wyraźnie, iż narodowi-socjaliści niemieccy

patrzą na państwa bałtyckie jako na swe kolonie i marzą o przywróceniu w nich okupacji niemieckiej. Zmianem jest, iż w Niemczech powstał „Związek odzyskania wschodnich ziem niemieckich”, którego członkami są b. oficerowie i żołnierze, uczestnicy okupacji niemieckiej na Łotwie i w Estonii. „Lietuvos Žinios” zaznacza w końcu, że obecne sfery rządzące Litwy, które niejednokrotnie wyrażały swe zadowolenie z powodu wzrostu elementów nacjonalistycznych w Niemczech, powinny wreszcie zrozumieć, że dojscie do władzy hitlerowców stworzy wielkie niebezpieczeństwo dla niepodległości państw bałtyckich, gdyż „obóz Hitlera nie będzie zwracał uwagi na papierowe umowy, ustalające niemieckie granice wschodnie”.

Lietuvos Žinios 16.I, w art. wst., nawiązującym do ósmej rocznicy odzyskania Kłajpedy przez Litwę, podkreśla, że Litwa, jeśli chce zachować Kłajpedę, powinna gruntownie zmienić swe stanowisko względem kraju kłajpedzkiego, a mianowicie w tym kierunku, by kraj ten traktować jako niepodzielną część Litwy. Ponadto, drugim warunkiem utrzymania Kłajpedy jest przywrócenie normalnej sytuacji wewnętrznej na Litwie i polepszenie dobrobytu jej obywateli.

Dzień Kowieński 16.I, informuje — na podstawie wiadomości z Rygi — o założeniu w Dyneburgu „T-wa litewsko - łotewskiego zblżenia”. Prezesem tego towarzystwa został dyrektor miejscowego gimnazjum łotewskiego Opsztejn.

Dzień Kowieński 16.I, w koresp. dr. Fenzel'a p. n. „Kompromitacja wschodnia niemieckiego kanclerza” pisze m. inn., że objazd doliny nadwiślańskiej koło Kwidzyna i Opalenia i mowy tam wygłoszone przez kanclerza i innych nacjonalistów były jedną wielką prowokacją antypolską. Kanclerz Brüning mówił o „bezsensownych” granicach nad Wisłą, a gdy w Tylży stanął nad granicą litewską powiedział, że i tam znajduje się „krwawiąca granica”... A więc nie tylko prowokowano Polskę, prowokowano również Litwę. Nie przeszkadza to oczywiście Niemcom w tej chwili kókietać Litwinów i starać się o przeciągnięcie ich przed sesją genewską na swą stronę. Dziennik kończy uwagę: „Tak dwulicowa jest polityka niemiecka względem Litwy”.

Rytas 17.I, w art. wst. dowodzi, że działalności Kościoła nie można ograniczyć tylko do wywierania wpływu na życie duchowe rzeszy wierzących; wpływ kościoła — zdaniem dziennika — powinny rozciągać się również i na życie społeczne i sprawy polityczne społeczeństwa katolickiego. „Dążenia sfer rządzących do skrepowania działalności Kościoła nie są niczem innym — pisze dziennik — jak tylko chęcią, uwolnienia się od wpływów chrześcijaństwa”.

Rytas 16.I, występuje przeciwko tendencjom rządu do uniemożliwienia litewskiej młodzieży akademickiej należenia do obozów politycznych i podkreśla, że z temi dążeniami rządu młodzież litewska liczyć się nie będzie gdyż wie doskonale, iż tylko wyrobienie polityczne pozwoli jej w przyszłości objąć kierownictwo krajem. Polityka rządu litewskiego w

stosunku do kształcącej się młodzieży jest polityką, rządów carskich, ale młodzież litewska — pisze dziennik — powinna tej polityce przeciwstawić swe zorganizowanie się w zwarte stronnictwo.

Idisze Stimme 15.I (Kowno) podkreśla, że zatarg pomiędzy rządem a duchowieństwem litewskim pozostaje w dalszym ciągu nieuregulowany. Ostatnio odbywająca się w Kownie konferencja biskupów w przyjętej przez siebie rezolucji zaznaczyła m. in. swe negatywne stanowisko względem projektu rządowego wprowadzenia na Litwie cywilnej metrykacji. Ponadto stwierdzono, iż porozumienie pomiędzy rządem a duchowieństwem mogłoby nastąpić po przywróceniu status quo w kwestjach spornych.

Ten sam dziennik informuje, że — naskutek niezezwolenia władz litewskich na odbycie zebrania młodzieży katolickiej „Pavasarininków” w Onikształch — miejscowy ksiądz zaprosił wszystkich zebranych do kościoła, gdzie też zebranie odbyło się bez przeszkód. Gdy uczestnicy zebrania — po jego zakończeniu — zaczęli opuszczać kościół, policja dla ustalenia tożsamości zatrzymała szereg osób, spisując na nie protokoły za udział w nielegalnym zebraniu.

Dzień Kowieński 15.I, informuje, że arcybiskup Skvireckis wystąpił przeciwko rezolucji konferencji biskupów, obradującej w Kownie. Wg. otrzymanych przez dziennik wiadomości, Skvireckis udzielił nagany podwładnemu duchowieństwu za motywy polityczne, jakimi się powodowali w swej rezolucji.

Lietuvos Žinios 17.I, zaznacza, że wiadomości, jakie ukazały się w prasie litewskiej o rzekomym proteście arcybiskup. Skvireckisa, są nieprawdziwe. Skvireckis nie założył żadnego protestu przeciwko rezolucjom konferencji biskupów, wobec tego postanowienia tej konferencji są prawomocne.

ROZNE.

Lietuvos Žinios 15.I, zamieszcza p. n. „Polacy przywłaszczają sobie litewską sztukę ludową” otwarty list z Paryża p. Urbszienasowej, która podkreśla, że na odbywającej się obecnie w Paryżu wystawie „Polska w latach 1830 — 1920 — 1930” została wystawiona wielka ilość eksponatów litewskich, szczególnie z dziedziny sztuki i przemysłu ludowego. Autorka zaznacza, że niektóre z tych eksponatów były wystawione w Paryżu w r. 1923 i wówczas Polacy zaznaczyli wyraźnie w katalogach, że są to eksponaty litewskie. Obecnie zaś te eksponaty podane są jako polskie. W d. c. autorka omawia poszczególne działy wystawy, dotyczące Wileńszczyzny i zwraca m. in. uwagę na fakt, że w wykresach statystycznych liczba emigracji z Polski do Litwy podana jest na 2 miliony osób. „Polacy — pisze autorka — prawdopodobnie nie wiedzą, że Litwa posiada wogóle tylko 3 mil. mieszkańców”.

Prasa niemiecka z 17 i 18.I, zamieszcza obszernie artykuły z powodu 60 rocznicy powstania cesarstwa niemieckiego dn. 18 stycznia 1871 r.

